

Mgr Kamila Adamska

Niepubliczne Przedszkole i Żłobek
Akademia Malucha w Przemysłu

W poszukiwaniu determinantów skutecznego wychowania

Searching for determinants of effective education

Streszczenie

Wychowanie stanowi nieodłączny aspekt naszego życia i niezależnie od tego, w jakim stopniu mamy tego świadomość, wszyscy jesteśmy uczestnikami procesu wychowawczego. To, w jaki sposób patrzymy na świat oraz zachowujemy się w określonych sytuacjach i jak się komunikujemy z innymi, wynika z tego, jak zostaliśmy wychowani. Janusz Korczak mocno zaznaczył wagę wychowania, pisząc: „wychowanie dziecka to nie miła zabawa, a zadanie, w które trzeba włożyć wysiłek bezsen-nych nocy, kapitał ciężkich przeżyć i wiele myśli”¹. Świadome wychowanie stwarza wychowankowi szanse lepszego rozwoju. Wyzwaniem jest odnalezienie sprawdzonych mechanizmów działania, tak aby proces wychowawczy był skuteczny oraz przyczyniał się do kształtowania prawidłowych postaw dzieci i młodzieży. Istotne jest podmiotowe traktowanie dzieci, które wyraża się w dążeniu do bycia dla nich autorytetem, empatycznym podejściu, obdarzaniu ich szacunkiem i akceptowaniu każdego z nich jako osoby. Dla skutecznego wychowania ważne jest również to, aby ciągle starać się poznawać dzieci – ich potrzeby i możliwości, uzdolnienia, a także słabości.

Słowa kluczowe: wychowanie, wychowawca, dzieci, autorytet, empatia, podmiotowe trakto-wanie.

Abstract

Upbringing is the crucial part of our life and no matter how much we realize that, we are all members of educational process. The way we are educated, determines our attitudes, our behavior in certain situations and also our ways of communication with others. Janusz Korczak has put great emphasis on upbringing, writing: “upbringing of a child is not a nice game, but an effort of sleepless nights, challenging experience capital and a lot of thoughts”. Conscious upbringing creates better chances of development for the alumni. Challenge is to find mechanisms of action which are working well, in order to make educational process effective and to contribute correct deamenors of children and youth. It is connected with subjective treatment of children, full of empathy, becoming an authority for them, showing them respect and accepting them as a person. For effective education it is also important to continuously getting to know a child- their needs, abilities, talents and weaknesses.

Keywords: upbringing, educator, children authority, empathy, subjective treatment.

¹ J. Korczak, *Jak kochać dziecko*, Warszawa 2012, s. 157.

Podmiotowe traktowanie dziecka

Obecnie coraz częściej zwraca się uwagę na potrzebę podmiotowego traktowania wychowanka – ucznia. Wiąże się ona z koniecznością patrzenia na drugą osobę jako autonomiczną, niezależną istotę, która jest zdolna sama kierować swoim zachowaniem i brać odpowiedzialność za własne decyzje i skutki podjętych działań². „Podmiotowość ucznia i nauczyciela staje się jednym z celów wychowania”³.

Dziecko musi mieć prawo głosu, prawo do decydowania w sprawach, które dotyczą jego osoby. Jego podmiotowe traktowanie nie polega na narzucaniu, ale pozostawianiu mu swobodnego wyboru, rozwijaniu poczucia wpływu na zdarzenia i odpowiedzialności za ich przebieg. Jest to przejaw szanowania praw dziecka.

W podmiotowym traktowaniu dzieci istotne jest również obdarzenie ich pełną akceptacją, empatycznością w połączeniu z autentyzmem i personalistycznym podejściem do nich⁴. U podstaw każdego właściwego działania wychowawczego leży „poszanowanie godności dziecka jako pełnoprawnej osoby ludzkiej”⁵. „Rodzice i wychowawcy są zobowiązani zapewnić dzieciom długofalowe wsparcie i poszanowanie ich praw [...] partnerstwo w relacji wychowawca – wychowanek, które powinno wyrażać się w odrzucaniu przez pedagogów despotycznego rygoru, na rzecz wzajemnego porozumiewania się, współdziałania, wspólnego uzgadniania ważnych dla obu stron spraw, zaufania do dziecka, do jego rozsądku i umiejętności w stosunkach interpersonalnych między dzieckiem a wychowawcą”⁶. Niezwykle znaczące zatem jest to, w jaki sposób traktujemy dzieci i młodzież, wchodząc z nimi w interakcje. Istotne jest, aby czuli się akceptowani, ważni i rozumiani. Poszanowanie indywidualności każdej osoby i empatyczne odniesienie jest niezbędnym czynnikiem lepszej komunikacji, dobrych relacji i owocnej współpracy. Ważne jest również to, aby zachowanie dorosłego było spójne z tym, co mówi – to bowiem świadczy o jego prawdziwości.

Akceptacja dzieci i empatyczne podejście do nich

L. Zarzecki, wyjaśniając istotę akceptacji dzieci i młodzieży, pisze: „Wychodzi się tu z założenia, że czym innym są zachowania wychowanka, a czym innym on sam, jako osoba, której przysługuje takie samo prawo do wewnętrznej autonomii i indywidualnego rozwoju, jak ludziom dorosłym. Stąd można nie zgadzać się z jego

² L. Zarzecki, *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie*, Jelenia Góra 2012, s. 46.

³ Tamże.

⁴ M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Warszawa 2008, s. 148.

⁵ S. Sławiński, *O wychowaniu*, „Wychowawca” 2012, nr 7–8, s. 30.

⁶ A. Czeglik, *Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać*, cz. I: Janusz Korczak i moje pedagogiczne refleksje, „Bliżej Przedszkola” 2012, nr 4, s. 42.

sposobem postępowania, a nawet odczuć oburzenie z tego powodu, ale nigdy nie wolno okazywać mu antypatii czy dezaprobaty ze względu na osobę, którą jest”⁷. Z tej wypowiedzi wynika, że nie powinniśmy w żadnym wypadku negatywnie oceniać dziecko, lecz ewentualnie jego zachowanie (gdy budzi zastrzeżenia). Inaczej mówiąc, to nie dziecko jest „złe”, lecz jego zachowanie jest złe/nieodpowiednie / budzące zastrzeżenia (a to ogromna różnica). Autor zwracał również uwagę na to, że należy traktować wychowanków bez chłodnej rezerwy czy powściągliwości, a zawsze z uznaniem. Jest to pewnego rodzaju nagradzanie, które zachęca ich do samodzielnego myślenia i wpływa na zdolność do samoaktualizacji i samodoskonalenia⁸.

Dziecko, jak pisał J. Korczak, winno mieć pewną swobodę w swoim postępowaniu, nie powinno być ciągle pouczone, hamowane w działaniach i oblegane „czarnymi wizjami” rodziców typu: „Nie biegaj, bo wpadniesz pod konie. Nie biegaj, bo się zabłocisz”⁹. Rodzice bardzo często widzą różne niebezpieczeństwa czyhające na ich pociechy na każdym kroku: „Drzwi – przyciśnie palec, okno – wychyli się i wypadnie, pestka – udławi się, krzesło – przewróci na siebie, nóż – skaleczy, patyk – oko wybiję, podniosło z ziemi pudełko – zarazi się, zapalka – pożar, pali się”¹⁰. To jedynie „wycinek” ciągłych obaw przytłaczających rodziców i „przerzucanych” kolejno na ich dzieci. J. Korczak zauważał: „W obawie, by śmierć nie wydarła dziecka, wydzieramy dziecko życiu; nie chcąc, by umarło, nie pozwalamy mu żyć”¹¹. Bardzo często ludzie nie zdają sobie z tego sprawy. Zafiksowani „czyhającymi na dziecko niebezpieczeństwami” blokują mu czerpanie radości z dnia codziennego ciągłymi zakazami, nakazami, ostrzeżeniami, pouczeniami. Nie skupiają się na chwili obecnej, lecz ciągle jakby myślami „śpieszą” w przyszłość. Myślą o „jutrze” i czekają na „jutro” – nie skupiają się na tym, co dziecko umie, co wie, lecz na tym, co dziecko będzie umiało, co będzie wiedziało itd. – oczekują wciąż kolejnego etapu jego rozwoju, zapominając o chwili obecnej.

Zdaniem J. Korczaka dla jutra lekceważy się to, co je dziś cieszy, smuci, dziwi, gniewa, zajmuje. Dla jutra, którego ani ono nie rozumie, ani nie ma potrzeby rozumieć, kradnie się lata życia, wiele lat¹². Nie zważa się jakby na uczucia towarzyszące dziecku tu i teraz, w tej chwili – ciągle wybiega się do przodu. Ludzie w pogoni za jutrem zabijają to, co daje im teraźniejszość. Ważne jest zatem, by „zatrzymać się” w tym pędzie, zmienić swoje myślenie, być z dzieckiem tu i teraz, cieszyć się jego każdym sukcesem i nie wybiegać ciągle myślami do przodu; skupiać się za to na jego obecnych sukcesach, przeżywanych radościach i smutkach.

⁷ L. Zarzecki, *Teoretyczne podstawy...*, s. 47.

⁸ Tamże, s. 48.

⁹ J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Momenty wychowawcze. Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa 1993, s. 46.

¹⁰ Tamże, s. 45.

¹¹ Tamże, s. 46.

¹² Tamże.

Wychowawca ma być dla dzieci przewodnikiem, stwarzać warunki dla właściwego ich rozwoju. Musi więc być świadomy stojących przed nim zadań i zobowiązań wobec wychowanków, wdrażać dzieci do różnych obowiązków, nie bać się zachowań, myśli i słów dzieci. Nie powinien nakładać na dzieci zbyt dużo nakazów i zakazów, ale starać się je poznawać, prowadzić stałą obserwację w celu lepszego ich zrozumienia, a także poznawać świat uczuć i przeżyć dzieci poprzez empatyczne ich traktowanie. Ważne są również umiejętności organizatorskie, cierpliwość, a także tolerancyjne odniesienie do niepowodzeń i niewiedzy dzieci¹³. Dziecko bowiem dopiero uczy się życia, nie należy go ani popędzać, ani zniechęcać, ale dawać możliwość sprawdzania siebie i zapewnić właściwe warunki do rozwoju¹⁴.

E. Deniziak podkreślała, że w pracy wychowawczej ważne jest, by kochać dzieci: „Miłość do dziecka, zdolność sympatyzowania powinny być podstawowym motywem pracy pedagogicznej”¹⁵. B. Boćwińska-Kiluk również zwracała uwagę na potrzebę prezentowania wobec dziecka postawy „otwartości serca i umysłu” i pisała: „Droga serca może dalej zaprowadzić nauczyciela – wychowawcę, bo idąc po niej, posługuje się on swoimi uszami i oczami, obserwuje i rozmawia z wychowankiem, odsłaniając oblicze prawdy życia i spotkań w dialogu”¹⁶. Wychowawca o postawie „otwartości serca i umysłu” uznaje wolność wychowanka, co nie oznacza przyzwolenia dla jego złych zachowań. Stwarza on warunki do tego, by podopieczny mógł sam dokonać oceny swojego postępowania i zmieniać się na lepsze. Co więcej, wychowawca wierząc w swojego wychowanka, zaszczerpia w nim wiarę w siebie samego¹⁷. B. Boćwińska-Kiluk pisze: „Miej serce i patrz w serce. To sedno dyspozycji osobowościowej wychowawcy określonej mianem «postawy otwartości serca» [...] Nauczyciel z dyspozycją otwartości serca i umysłu nie rości sobie pretensji do wychowania ucznia według swojego projektu, wychodząc z aroganckiego przeświadczenia, że wszystko wie, ale skupia uwagę na dopatrywaniu wychowanka, gdy ten będzie nadawał swojemu istnieniu indywidualny charakter”¹⁸.

Znaczenie autorytetu wychowawcy

J. Pielachowski wyjaśniał, że nauczyciel – wychowawca, który aspiruje do tego, aby być dla wychowanków autorytetem, powinien:

¹³ P. Koziołek, *Rola wychowawcy opiekuna w poglądach pedagogicznych Janusza Korczaka*, „Kultura Fizyczna” 2006, nr 5–6, s. 32–33.

¹⁴ M. Długosz, A. Gosek, „Dialog” z *Januszem Korczakiem*, „Wychowawca” 2007, nr 6, s. 21.

¹⁵ E. Deniziak, *Portret współczesnego nauczyciela*, „Nowa Szkoła” 2006, nr 6, s. 34.

¹⁶ B. Boćwińska-Kiluk, *Wychowanie – technologia czy spotkanie? Rola dyspozycji osobowościowych nauczyciela – wychowawcy w dynamice procesu*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2006, nr 3(201), s. 33.

¹⁷ Tamże, s. 34–37.

¹⁸ Tamże, s. 38–39.

- być świadomy tego, że to od niego w dużej mierze zależy przyszłość jego wychowanków;
- nigdy nie dopuszczać się poniżania dzieci;
- w konfliktach dzieci rozsądnie rozstrzygać spory;
- pilnować tego, by jego polecenia nie były lekceważone, a zostały wykonane;
- być cierpliwym, dać uczniom odpowiednią ilość czasu, gdyż mają oni prawo do wolniejszego działania i myślenia ;
- pamiętać o tym, że to sukcesy jego uczniów są wyznacznikiem jego sukcesu;
- mieć świadomość tego, że sam może czegoś nie wiedzieć lub popełnić jakiś błąd – umieć przyznać się do błędu i podjąć odpowiednie działania, by go naprawić;
- nie budzić strachu wśród swoich wychowanków;
- winien być sprawiedliwy, kompetentny i konsekwentny;
- być życzliwy, dawać przykłady;
- wiedzieć, że jeśli zaszczerpi w wychowankach dobre cechy, to będzie to czymś dużo bardziej znaczącym niż ich powierzchowna wdzięczność¹⁹.

W wielu tekstach zwraca się również uwagę na to, że dla budowania własnego autorytetu niezwykle istotne jest życie nauczyciela – wychowawcy w prawdzie i przekazywanie tej prawdy uczniom²⁰, wędrówka z wychowankami w kierunku prawdy, piękna i dobra²¹.

W świetle oczekiwań samych uczniów – wychowanków nauczyciel, który chciałby być dla nich autorytetem, powinien:

- być osobą dobrą, ludzką, otwartą na ucznia, refleksyjną;
- ciągle odkrywać i przekazywać dzieciom nową wiedzę;
- być kompetentny, fachowy – powinien dysponować bagażem sprawdzonych form i metod pracy;
- inspirować, tworzyć, pobudzać do właściwych działań, motywować swoich uczniów;
- strzec porządku i dyscypliny w klasie, być konsekwentnym i sprawiedliwym²².

Autorytet nauczyciela kształtuje zatem wiele różnorodnych czynników, a wśród nich kompetencje zawodowe, cechy osobowościowe, aksjologia.

O tym, jakim powinien być zaangażowany w rozwój dzieci nauczyciel – wychowawca, pisał również J. Korczak: „Wychowawca, który nie wtłacza, a wyzwala, nie ciągnie, a wznosi, nie ugniata, a kształtuje, nie dyktuje, a uczy, nie żąda, a zapytuje, przeżyje wraz z dzieckiem wiele natchnionych chwil, łzawym wzrokiem nieraz patrzeć będzie na walkę anioła z szatanem, gdzie biały anioł triumf odnosi”²³.

¹⁹ J. Pielachowski, *Nauczyciel i jego warsztat pracy*, Poznań 1996.

²⁰ A. Kaczor, *Nauczyciel w oczach dziecka*, „Wychowawca” 2012, nr 10, s. 14–15.

²¹ W. Stróżewski, *O stawianiu się człowiekiem – kilka myśli niewykończonych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Pedagogiczne” 1987, z. 6, s. 109.

²² A. Rumińska, *Autorytet w wychowaniu*, „Wychowawca” 2012, s. 25.

²³ J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2012.

Wychowawca w pewnym sensie musi być inspiracją dla dziecka, kimś „za kim dziecko pójdzie”; osobą mu bliską, której prawdziwie zależy na jego dobru, zawsze gotową, aby je wysłuchać, na którą może ono liczyć w każdej sytuacji. Wychowawca powinien wychodzić naprzeciw dzieciom z różnymi twórczymi pomysłami, a także być przykładem godnym naśladowania²⁴.

Poznawanie dzieci

Nieodłącznym czynnikiem wpływającym na skuteczne wychowanie dzieci i młodzieży jest ich ciągle poznawanie. J. Korczak pisał: „Dziecko jest cudzoziemcem, nie rozumie języka, nie zna kierunku ulic, nie zna praw i zwyczajów. Niekiedy samo rozejrzeć się woli; gdy trudno, prosi o wskazówkę i radę. Potrzebny przewodnik, który grzecznie odpowie na pytanie”²⁵.

Efektywne prowadzenie dziecka wymaga poznania jego potrzeb, zdolności i słabości. J. Korczak podkreślał, że należy najpierw poznać samego siebie, zanim zaczniesz się poznawać dzieci. Ponadto osoba wychowująca innych powinna radzić sobie w wychowaniu samej siebie. Podkreślał to także M. Dziewiecki, pisząc, że największe szanse na dobre wychowanie dzieci mają ci wychowawcy (nauczyciele i rodzice), którzy odnoszą sukcesy w wychowaniu samych siebie²⁶.

Wszystko, co zostanie osiągnięte siłą, naciskiem, przemocą czy tresurą, jest nietrwałe i zawodne²⁷. Bardzo ważne jest głębsze poznanie dzieci, empatyczne spojrzenie na nie i podejmowanie względem nich odpowiednich, przemyślanych działań. Powinno się traktować dzieci poważnie, być z nimi w radosnych, szczęśliwych, ale i również w ciężkich, smutnych chwilach, stanowić dla nich oparcie. Co więcej, prawdziwym wychowawcą „nigdy nie będzie ten, kto się oburza, kto się dąsa, kto ma żal do dziecka, że jest tym, czym jest, kim się urodziło lub jakie doświadczenie je ukształtowało. Nie powinien nim być także ktoś, kto nie jest świadom czekających go, często przykrych, obowiązków i doświadczeń w kontaktach z ubogimi czy zaniedbanymi dziećmi”²⁸.

Dorośli powinni szanować i wspierać dzieci na każdym etapie ich rozwoju, dostrzegając i respektując ich prawa. Niezwykle istotne jest głębsze spojrzenie na dziecko i dostrzeżenie potrzeby jego wsparcia. Dziecko bowiem ma „przyszłość, ale ma i przeszłość: pamiętne zdarzenia, wspomnienia, wiele godzin najistotniejszych

²⁴ J. Mielnik, *Pożądane cechy osobowościowe wychowawcy*, „Wychowawca” 2015, nr 10, s. 16–17.

²⁵ J. Korczak, *Wybór pism pedagogicznych*, t. I: *Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa 1958, s. 295.

²⁶ M. Dziewiecki, *Ucieczka od wychowania*, „Wychowawca” 2013, nr 10, s. 15.

²⁷ J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie...*, s. 72.

²⁸ Tamże, s. 42.

samotnych rozważań. Nie inaczej niż my pamięta i zapomina, ceni i lekceważy, logicznie rozumuje – i błądzi, gdy nie wie. Rozważnie ufa i wątpi”²⁹.

Należy rozważnie podchodzić też do problemów dzieci, nawet gdy wydają nam się błahie – to, co dla nas jest błahostką, dla konkretnego dziecka może być ogromnym trudem, koszmarem, sytuacją nie do zniesienia. Dziecko potrzebuje zrozumienia, nie odnajdzie go, jeżeli my dorośli nie postawimy się w jego sytuacji, nie spojrzymy na daną sytuację „jego oczami”.

Jeżeli dzieci nie mają wsparcia w osobach dorosłych, ich problemy są bagatelizowane, nazywane błahostkami, jeśli pozostają niezrozumiane, to z czasem przestają mówić o swoich problemach, zamykają się w sobie, obniża się ich poczucie własnej wartości. Wszystko to wpływa negatywnie na proces rozwoju dziecka.

Dorośli nie zdają sobie czasem sprawy z tego, jak bardzo mogą zranić swoje dzieci, jeżeli nie starają się je zrozumieć, nie patrzą na nie empatycznie, ale powierzchownie i pochopnie je oceniają. Zamiast być wsparciem, stają się „dobijaczem”. J. Korczak przestrzegał: „Doświadczenie paru niestosownych pytań, nieudanych żartów, zdradzonych tajemnic, niebaczných zwierzeń uczy dziecko odnosić się do dorosłych jak do oswojonych, ale dzikich zwierząt, których nigdy nie można być zbyt pewnym”³⁰. Niektórzy dorośli mają skłonność do takiego traktowania dzieci, obdarzania dziecka mniejszym szacunkiem niż osoby dorosłe, a nawet stosowania przemocy fizycznej. Może to wynikać z przewagi dorosłego nad dzieckiem, ale i z nieporadności rodzica w procesie wychowawczym. Świadomy swej roli dorosły nie dopuszcza się takich zachowań, nie traktuje dziecka gorzej niż drugiego dorosłego.

Bardzo ważne jest indywidualne spojrzenie na każde dziecko. Nie ma bowiem takich samych dzieci. Wychowywani w różnych środowiskach rodzinnych, zakorzeniani w różnych wartościach ukazywanych przez najbliższych tworzą w swoich głowach pewien obraz świata, nie rozumieją odmiennych, nietypowych dla ich obrazu świata zachowań. Uczą się odnajdywać w różnych sytuacjach dnia codziennego od dorosłych. To od najbliższego otoczenia dziecka zależy, na jakim poziomie będzie funkcjonować jego wiara we własne możliwości, kreatywność i wyobraźnia. Często dorośli negatywnie wpływają na kształtowanie się tych i innych pożądaných cech dziecka – hamują jego ciekawość, ograniczają aktywność, krytykują, moralizują, straszą, nie cieszą się sukcesami.

Zakończenie

Dzieci, aby mogły prawidłowo funkcjonować i wzrastać, potrzebują doświadczać ze strony dorosłych (rodziców, nauczycieli – wychowawców) empatii,

²⁹ J. Korczak, *Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa 2012, s. 11.

³⁰ J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie...*, s. 117.

akceptacji, poczucia, że są kochane i rozumiane. Dziecko jako osoba zasługuje na pełną akceptację, co nie oznacza akceptacji dla wszelkich jego zachowań i zachcianek. Warto także podkreślić, że nie ma dzieci, które nie sprawiają problemów. Zawsze zdarzają się sytuacje, które mogą je przerosnąć i wywołać zaskakujące osobę dorosłą negatywne zachowania. Dorośli muszą jednak zdawać sobie sprawę z tego, że są odpowiedzialni za ich bezpieczeństwo i rozwój. Muszą mieć dla nich czas, wspierać je, starać się patrzeć na sytuację problemową z ich perspektywy, poznawać je – ich potrzeby, zdolności i słabości. Tylko znający dziecko i świadomy swej roli oraz zaangażowany wychowawca (rodzic i nauczyciel) jest w stanie zapobiec w porę utrudniającym jego rozwój zdarzeniom i sytuacjom.

Bibliografia

- Boćwińska-Kiluk B., *Wychowanie – technologia czy spotkanie? Rola dyspozycji osobowościowych nauczyciela – wychowawcy w dynamice procesu*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2006, nr 3(201).
- Czeglik A., *Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać*, cz. I: Janusz Korczak i moje pedagogiczne refleksje, „Bliżej Przedszkola” 2012, nr 4.
- Deniziak E., *Portret współczesnego nauczyciela*, „Nowa Szkoła” 2006, nr 6.
- Długosz M., A. Gosek, „Dialog” z Januszem Korczakiem, „Wychowawca” 2007, nr 6.
- Dziewiecki M., *Ucieczka od wychowania*, „Wychowawca” 2013, nr 10.
- Kaczor A., *Nauczyciel w oczach dziecka*, „Wychowawca” 2012, nr 10.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, Warszawa 2012.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2012.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko. Momenty wychowawcze, Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa 1993.
- Korczak J., *Prawo dziecka do szacunku*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2012.
- Korczak J., *Wybór pism pedagogicznych*, t. I: *Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa 1958.
- Koziołek P., *Rola wychowawcy opiekuna w poglądach pedagogicznych Janusza Korczaka*, „Kultura Fizyczna” 2006, nr 5–6.
- Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Warszawa 2008.
- Mielnik J., *Pożądane cechy osobowościowe wychowawcy*, „Wychowawca” 2015, nr 10.
- Pielachowski J., *Nauczyciel i jego warsztat pracy*, Poznań 1996.
- Rumińska A., *Autorytet w wychowaniu*, „Wychowawca” 2012.
- Sławiński S., *O wychowaniu*, „Wychowawca” 2012, nr 7–8.
- Stróżewski W., *O stawianiu się człowiekiem – kilka myśli niewykończonych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Pedagogiczne” 1987, z. 6.
- Zarzecki L., *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie*, Jelenia Góra 2012.